



# Godzina Miłosierdzia

*O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębij się w Mojej męce.*

Słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny (Dz. 1320)

*Rozważ Moją bolesną mękę, cały jej ogrom; rozważaj w ten sposób, jakoby ona była wyłącznie dla Ciebie podjęta (Dz. 1761).*

Miłosierny Panie! W godzinie Twojej śmierci klękam pod Twoim krzyżem. Przywołuję słowa, które powiedziałeś do św. Siostry Faustyny, by rozważyć Twą mękę, jakby ona była tylko dla mnie podjęta. Przechodzę więc w duchu stacje Twojej drogi od niesłusznego sądu aż na Gólgotę. Dostrzegam ogrom bólu, cierpienia fizycznego, moralnego i duchowego. Widzę oczyma wyobraźni, jak na poranionym ciele dźwigasz ciężką belkę krzyża, upadki pod jego ciężarem, wrogość ludzi, obojętność innych, niechęć, szyderstwa, obelgi i okrucieństwo... Twoje ciało, umęczone biczowaniem i koroną cierniową, przybite gwoźdźmi do drzewa krzyża, obficie spływa krwią. Pod Twoim krzyżem stoi gapiący się lud, triumfujący faryzeusze i uczeni w Piśmie, rzymscy żołnierze, wykonujący wyrok śmierci, i tylko garstka wiernych Ci osób z Maryją, Twoją Matką. Tylko Ona jest bez grzechu, wszyscy pozostali są winni Twojej śmierci, bo wszyscy zgrzeszyli, a zapłatą za grzech jest śmierć.

W tej scenarii jestem również ja z moim grzechem. To także ja rękami bezbożnych przybiłam Cię do krzyża, i czynię to teraz tyle razy, ilekroć nie wybieram Ciebie, lecz Barabasa, jego logikę życia opartą tylko na ludzkim myśleniu i przemocy w różnej postaci. W Twoim cierpieniu, w Twoich ranach zapisane są wszystkie moje grzechy i niewierności. Nie ma takiego grzechu, który jakoś ginie w historii i jest bez znaczenia. Każdy, nawet najmniejszy grzech i niewierność, niszczy mnie, a ponieważ nie potrafię w żaden sposób zmazać jego winy, uwolnić się od niej, zadośćuczynić przed Bogiem, dlatego Ty – jedyny Syn Ojca Przedwiecznego – z miłości za mnie poszedłeś na krzyż, by zadośćuczynić Ojcu Niebieskiemu i otworzyć mi drogę do Niego, by mnie usprawiedliwić przed Ojcem – jak złoczyńców pod krzyżem: *Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią*. Jezu ukrzyżowany moimi grzechami – przebac! Zmiłuj się nade mną!

Dla zasług Twojej bolesnej męki proszę o łaskę poznania złości grzechu dla wszystkich ludzi i ufności w Twoje miłosierdzie. Obdarz łaską nawrócenia ludzi żyjących z dala od Ciebie, zniewolonych przez nałogi, walczących z Kościołem, nie znajdujących sensu życia... Umocnij swą łaską chorych, cierpiących, przeżywających bolesne doświadczenia. Błogosław kapłanom i apostołom niosącym światu dar oreǳia Miłosierdzia. Zmarłym i duszom w czyśćcu ciepiącym otwórz bramy nieba, aby mogli ze świętymi słać na wieki miłosierdzie Twoje.